

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 23 stycznia 2015 roku

Zaskarżonym wyrokiem zaocznym Sąd Rejonowy oddalił powództwo (...) w W. skierowane przeciwko P. C. o zapłatę kwoty 1 035, 51 zł z odsetkami, jako nieudowodnione, kwestionując przy tym moc dowodową kserokopii dokumentów załączonych do pozwu.

W apelacji od tego wyroku strona powodowa domaga się zmiany wyroku i uwzględnienia powództwa, względnie – jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja skutkować musi uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. W ocenie sądu odwoławczego Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty sprawy.

Wydając wyrok zaoczny sąd meriti zapomniał zupełnie o treści art. 339 § 2 k.p.c. W okolicznościach opisanych w hipotezie art. 339 § 1 k.p.c. przyjmuje się za prawdziwe twierdzenie powoda o okolicznościach faktycznych przytoczonych w pozwie lub w pismach procesowych doręczonych pozwanemu przed rozprawą, chyba że budzą one uzasadnione wątpliwości albo zostały przytoczone w celu obejścia prawa. Sąd pierwszej instancji na przepis ten się powołuje, ale go nie stosuje, bo – jak wynika z uzasadnienia wyroku – przyczyną oddalenia powództwa miało być nieudowodnienie zgłoszonego żądania, nie zaś wątpliwości co do faktów, na które powódka się powołuje ani też uznanie, że żądanie ma na celu obejście prawa.

Tymczasem, wydając wyrok zaoczny postępowania dowodowego nie przeprowadza się; robi się to jedynie wyjątkowo i po to tylko, by przekonać się, czy twierdzenia pozwu nie budzą wątpliwości albo nie zostały przytoczone w celu obejścia prawa. Mechanizm przewidziany w art. 339 § 2 k.p.c. wpisuje się w filozofię procesu opartego na zasadzie kontradyktoryjności: sąd cywilny nie bada na ogół rzeczywistej treści stosunków prawnych łączących strony, poprzestając na ich twierdzeniach co do ich wzajemnych relacji. Z tego powodu fakty przyznane, a nawet fakty niezaprzeczone przez drugą stronę, mogą być uznane za udowodnione (art. 229 i 230 k.p.c.). W konsekwencji, jeśli pozwany nie stawiał się na posiedzenie wyznaczone na rozprawę albo mimo stawienia się nie bierze udziału w rozprawie, sąd akceptuje twierdzenia powoda przytoczone w pozwie. Ustawodawca wychodzi z założenia, że skoro pozwany – prawidłowo powiadomiony o pretensji strony powodowej – nie wdaje się w spór, to znaczy, że faktom w pozwie powołanym nie zaprzecza.

Na takiej samej filozofii opiera się postępowanie upominawcze, nakazowe, a – nade wszystko – elektroniczne postępowanie upominawcze, gdzie sąd wydaje rozstrzygnięcie nie wymagając żadnych dowodów, a to, czy postępowanie dowodowe toczyć się będzie i w jakim zakresie zależy od inicjatywy pozwanego. Dlatego właśnie wyrok zaoczny może uwzględniać powództwo nawet wówczas, gdy powód nie przedstawia żadnych dowodów.

Także ocena materiału dowodowego poczyniona przez sąd pierwszej instancji nie jest prawidłowa, zasadzając się na fałszywym założeniu. To, że kserokopia dokumentu, nie stanowi dokumentu w rozumieniu k.p.c., nie oznacza, że nie stanowi dowodu. Wszak kodeks postępowania cywilnego obok dokumentów zna różne inne źródła dowodowe, a katalog tych źródeł nie jest zamknięty. Nawet jeśli zaakceptować podpartą autorytetem Sądu Najwyższego koncepcję Sądu Rejonowego o tym, że kserokopia nie stanowi dokumentu, to nie oznacza, że nie można w oparciu o nią ustalać pewnych faktów, w szczególności zaś weryfikować żądania pozwu pod kątem zgodności z wartościami, na straży których stoi art. 339 § 2 k.p.c.

Z tych wszystkich powodów, na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. orzeczono, jak na wstępie.

ZARZĄDZENIE

(...)